Nr. 55 KWIECIEŃ 1936 Rok VI

ILUSTROWANE WIADOMOŚCI FILATELISTYCZNE

KUPUJEMY

ZNACZKI **POLSKIE** w serjach, pojedynczo, w partjach, szczególnie lepsze wydania, jak: **Czerwony Krzyż,** 1.000.000 i 2.000.000 **franco, Na Skarb, Wystawa 1928, Katowice itd.** jak również wszystkie inne wydania, do największych ilości. **Im większa partja tem lepiej!** Prosimy o nadesłanie ofert z podaniem ilości i ceny. Nie przysyłać towaru zgóry, lecz dopiero na nasze **wyraźne zlecenie** na zasadzie nadesłanej oferty.

POSZUKUJEMY

obiegowych znaczków polskich szczególnie znaczków 10, 15, 20, 30, 45, 50 i 55 groszowych z nowej serji

PŁACIMY JESZCZE WYSOKIE CENY

według niżej podanego cennika zakupu:

CENNIK ZAKUPU:

Płacimy za polskie znaczki obiegowe myte (gotówką)

1000	sztuk	**zwykłej mieszanki** (zależnie od gatunku)	od 0,65 zł w zwyż
100	„	**Washington, Żwirko, Toruń, 25/80**	1,60 „
100	„	**Piłsudski w medaljonie** (wysoki format) **25 i 30 gr.** Chalenge 30 gr.	2,— „
100	„	**żałobne 45 gr.**	4,75 „
100	„	**żałobne 15 gr.**	2,— „
100	„	**nowe obrazkowe 10, 15, 55 gr.**	—,50 „
100	„	**nowe obrazkowe 20, 30, 45, 50 gr.**	2.— „
100	„	**lotniczych** różnych wartości	5.— „
100	„	**Stwosz 80 gr.**	3,— „
10	„	**Sobieski 1,20 i 1/120 żałobne 1,— nowe 1,—**	3,50 „
100	„	**Chalenge 20 gr.**	12,50 „
100	„	**Dopłata 20/5 zł, 25/1 zł, 50/3 zł**	5,— „
100	„	**Niemcy 25 fen. Kolejowe, muzycy, żełobne i inne pamiątkowe** (tylko 25 fen.)	5 — „

Uwaga! Towarem w wymianie według wyboru **WP. 25 proc. więcej**

Przyjmujemy nieograniczoną ilość, lecz ze zwykłej mieszanki **conajmniej 5000 sztuk.** Znaczki muszą być myte i nieuszkodzone. Na porto zwrotne prosimy do każdej przesyłki dołączyć 0.55 gr. w niestemplowanych znaczkach obiegowych. Posiadając coś z poszukiwanego przez nas towaru z codziennej korespondencji, może **każdy wymieniać** lub **otrzymać gotówkę.** Spiesz się więc i przejrzyj swoje zapasy! Ceny podane są bez zobowiązania i zastrzegamy sobie wyraźnie ich zmianę, co szczególnie tyczy się znaczków nowszych, które rychło tanieją.

WPan posiada napewno większe ilości masówki, za którą może otrzymać potrzebny towar

DOM FILATELISTYCZNY JAN WITKOWSKI

POZNAŃ I. – ALEJE MARCINKOWSKIEGO 7

Porównujcie nasze oferty

starsze i nowsze, na poszczególne wydania nowości znaczków, a nie trudno stwierdzić, że większość znaczków nowszych **zwyżkuje w szybkim czasie**. Są nawet takie wydania, za które

płacimy sami do 1000% więcej

od oferowanych jako nowości, np. Rosja — balonowe, Gdańsk — Winterhilfe 1934 itd.

Zbytecznem zatem jest podkreślić, że wyłącznie w interesie naszej Klienteli leży korzystanie z naszych ofert w „Il. Wiad. Fil.“, szczególnie podanych w rubryce **„Nowości i Okazje“**.

NOWOŚCI I OKAZJE!

Austrja, Fis (b. rzadk.)	4	wart.	*	16,—
„ dzień matki	1	„	*	—,45
„ „ „			o	—,35
„ Dolfuss żałob	1	„	o	—,45
„ Dolfuss rocznica śm. 1935	1	„	*	—,50
„ Winterh. 1935	4	„	*	4,25
„ dto	4	„	o	3,75
„ „Heerführer“	6	„	*	8,75
Niemcy, Daimler-Benz	2	„	*	—,45
„ dto	2	„	o	—,25
„ Zeppelin 1936, 50 i 75 fen.	2	„	*	2,75
dto	2	„	o	2,50
Rosja, Kongres Sztuki Irańskiej	4	wart.	o	3.25
„ Kalinin	4	„	*	3,30
dto	4	„	o	1,45
„ Tołstoj	3	„	*	2,85
dto	3	„	o	1,35
„ Kirow itd. . .	2	„	*	4,—
dto	2	„	o	1,95
Szwecja, 300-lecie poczty	12	wart.	*o	8,75
Francja, lotnicze 1936	6	„	*o	6,95
„ Ampere	1	„	*	—,50
„ Caritas 75/50	1	„	*o	—,80
„ Dobrocz. 1935	2	„	*o	1,50
Grecja, prowizorja król.	4	„	*	1,65
Belgja, nowy rysunek	8	„	*	—,65
„ Astrid żałob.	8	„	o*	3,50
dto	3	„	o	—,65
Lichtenstein, nowa s.	11	„	*	15,75
Bułgarja, Wł. Warneńczyk	5	wart.	*o	3,50
„ specj. kas. . .	5	„		6,50
„ H. Dimitri . .	5	„	*	3,75
Luxemburg, Car. 1935	4	„	o*	2,85
Mongolja, (wys. kata,.)	9	„	*o	2,30
Norwegja, Nansen . .	4	„	*	2,60
Węgry, Rakoczy . .	5	„	o	3,25
Anglja, jubil. królewski	4	wart.	*	1,50
dto			o	1,—
Hiszpanja, Goy'a 1 c. — 10 pta	18	wart.	*	14,50
„ lotnicze	14	„	*	17,50
dto	7	„	*	1,—

Hiszpanja, Kolumb .	16	wart.	*	12,75
dto	14	„	*o	3,75
„ Kolumb-lotn.	12	„	*	14,75
dto	6	„	*	1,—
„ Ibero-Ameryka lotnicze	7	„	*	11,95
dto	3	„	*	—,50
„ Kongres poczt.	5	„	*	1,—
„ official	5	„	*	1,—
„ lotnicze	6	„	*	3,95
„ „	5	„	*	1,25
„ „ oficial	6	„	*	4,25
„ „ „	5	„	*	1,25
„ Kongr. kol. lotn.	6	„	*	7,25
Holandja, dobr. 1935.	4	wart.	*	2,25
dto	4	„	o	1,15
„ Fundusz lotn.	1	„	*	1,15
dto	1	„	o	—,65
„ Caritas 1934 .	4	„	o	1,75
„ latowe 1935 .	4	„	*	2,75
dto	4	„	o	1,60
Szwajcarja, Rozbrojen.	6	„	o	1,35
„ Pro Juvent. 1933	4	„	o	2,25
„ „ 1935	4	„	*	2,25
dto	4	„	o	1,95
Czechosłowacja, legj.	4	wart.	*	1,95
„ „	4	„	o	1,70
„ 100-lecie hymnu narodowego .	2	„	*	1,15
dto	2	„	o	—,50
„ Arras			*	1,10
„ Cyryl i Metody	3	„	*	1,25
Gdańsk, prow. 6/7, 8/7, 30/35, 40, 60,			*	6,75
„ Winterh. 1935	3	„	*	—,85
dto			o	—,95
„ Nowe lotnicze	5	„	*o	2.95
dto na oryg. liście lotn. .	5	„	o	3.50
„ prowizorja guldenowe 1924 5-75 fen. brak. wszędzie	8	wart.	*	6,75
Szwecja, 500-lat parl.	3	„	o	—,30
San Marino, 1918 . .	6	„	*	3,25
„ 1924 Garribaldi	5	„	*	3,95
Tannu-Touva, 1927 .	14	„	*	6,75
„ Zoologiczne .	5	„	o	—.95
„ Botaniczne . .	7	„	o	—,95

Należność płatna na P. K. O. 208 547 lub na Kartotekę Nr. 80 (Il. Wiad. Fil.) Porto osobno. Oferta bez zobowiązania — Prosimy o zamówienia zapasowe.

ILUSTROWANE WIADOMOŚCI FILATELISTYCZNE

MIESIĘCZNIK

POŚWIĘCONY SPRAWOM FILATELISTYKI

Adres Redakcji i Administracji: POZNAŃ, Aleje Marcinkowskiego 7, I. ptr.

Prenumerata	kwartalna	styczeń—marzec 1935 r.	w kraju zł.	**1.50**	zagranicą —.—
„	półroczna	styczeń—czerwiec 1935 r.	„ „ „	**2.75**	„ **3.50**
„	roczna	styczeń-grudzień 1935 r.	„ „ „	**5.50**	„ **7.00**

Wychodzi co miesiąc za wyjątkiem miesięcy letnich.

Wszelkie wpłaty za prenumeratę należy uiszczać zapomocą pocztowych przekazów rozliczeniowych z dopiskiem: ADMINISTRACJA „IL. WIAD. FIL." — kartoteka № 80

Korespondencję dotyczącą Redakcji i Administracji „Il. Wiad. Fil." należy nadsyłać oddzielnie. Rękopisów nie zwracamy. Artykułów nie honorujemy.

Nr. 55 KWIECIEŃ 1936 **Rok VI**

SPIS TREŚCI:

Niezrozumiała wstrzemięźliwość władz pocztowych — W. P., Poznań
Cui bono? — St. Rembieliński
Kiedy powróciły poszczególne dzielnice do Polski — R. Kautz, Łódź
Prowizorja Armeńskiej Republiki Demokratycznej — Marjan Nowina-Orlicki
Czy filatelistyka jest sportem popłatnym — W. U. pow Łomżyński
Znaczki Polskie — Nowości — Z prasy codziennej — Rozmaitości — Stowarzyszenia

W. P., Poznań.

Niezrozumiała wstrzemięźliwość władz pocztowych w dziedzinie wydawania znaczków lotniczych.

W ubiegłym roku minęło już 10 lat od ukazania się pierwszej i dotychczas ostatniej serji polskich znaczków lotniczych, składającej się z 9 wartości, od 1—45 groszy. Trzy pierwsze za 1, 2 i 3 grosze nie posiadały praktycznego zastosowania i jesteśmy bodajże jedynym krajem, posiadającym i takie znaczki lotnicze, których się wcale nie używało. Przecież najniższa opłata pocztowa listu lotniczego, nawet w obrocie wewnętrznym, przekracza dość znacznie te groszowe wartości. A zaglądnijmy teraz na chwilę do taryfy opłat zagranicznych; weźmy np. należności za przewóz przesyłek lotniczych do krajów zamorskich. Dojdziemy wtedy do przekonania, że jesteśmy poprostu w wielu wypadkach pozbawieni możności użycia lotniczych znaczków. Piszący te słowa wysyłał 9 maja 1934 roku list lotniczy z Poznania do Auburn N. Y., za który opłata wynosiła zł 8.75. List na życzenie adresata miał być frankowany znaczkami lotniczemi. W tym więc wypadku, w **najprostszej** kombinacji, trzeba było użyć **19 znaczków za 45 groszy i jeden znaczek za 20 groszy, razem 20 sztuk.** Można sobie wyobrazić jak pięknie wyglądała taka koperta.

Gdzie tu ma być oszczędność poczty, pozostanie chyba niezgłębioną tajemnicą dla wielu przyszłych pokoleń.

Dzisiaj wprawdzie już możnaby powiedzieć, że mamy przecież wyższy znaczek 3.— zł zwykłej opłaty, więc używajmy go w podobnych wypadkach. Zgoda. Ale jak ta sprawa wygląda w porównaniu z innemi państwami, które oprócz wysokich wartości zwykłych znaczków opłaty, posiadają również wysokie

wartości znaczków lotniczych. Dobrej gospodarce nie wolno pomijać nawet najdrobniejszych przejawów życia. Przecież pamiętać musimy, że na świecie jest około 30 miljonów filatelistów, a w samej Polsce dobre kilkanaście tysięcy. To nie jest drobiazg, nad którym przechodzi się do porządku dziennego. Zważmy, że nasi filateliści, chcąc posiadać pełne zbiory, muszą kupować wysokie wartości obcych znaczków, bez przesady, za grube tysiące złotych. Więc inne narody, obsługując filatelistów zagranicznych, mają poważne dochody z tego źródła, a my tylko poważne wydatki. Może nas stać na to?

Poczta winna interesować się takiemi zagadnieniami, bo nawet przeciętny czytelnik gazet zauważa, że w ostatnich latach, prawie wszystkie poważniejsze czasopisma polskie, nie wyłączając dzienników, poświęcają dość dużo miejsca sprawom filatelistyki. A wszak prasa, jak w innych, tak i w tym wypadku, jest najlepszym barometrem potrzeb i zainteresowań społeczeństwa.

Nie można również pominąć faktu, że istnieje u nas już dość dużo firm handlu filatelistycznego, które potrafią w należyty sposób obsługiwać rynki zagraniczne, byleby tylko miały odpowiedni towar polski. Kiedy dzisiaj szczególnem zainteresowaniem w świecie cieszą się znaczki lotnicze, to my takich z odpowiednią siłą atrakcyjną nie posiadamy. A przydałoby się tu oko rozumnego gospodarza. Przecież nasza poczta, gdyby posiadała chociażby takie znaczki lotnicze jak państwa ościenne, sprzedawałaby je firmom filatelistycznym i poszczególnym zbieraczom za nominał, nie świadcząc wzamian prawie żadnych usług. Kupiec oczywiście odstępowałby wspomniane znaczki zagranicy z odpowiednim zarobkiem. Powstała zaś różnica między ceną zakupu, a ceną sprzedaży nie byłaby niczem innem, jak dorobkiem majątku narodowego. Czyż nam go nie potrzeba?

A dla skarbu państwa byłoby chyba również lepiej, jeżeli wskutek zwiększających się wpływów od obrotu towarowego, (a i filatelistyka jest tego przyczynkiem) mógłby zrezygnować z rygorystycznych podatków np. od uposażeń. Wszak wtedy korzystałby i skarb państwa i obywatel.

Już conajmniej dziwną wydaje nam się wstrzemięźliwość władz pocztowych w dziedzinie wydawania znaczków lotniczych, bo podczas gdy nasi sąsiedzi prawie co roku wydają takie znaczki, to my zaledwie raz na lat 18. Czyżby brakło nam odpowiedniego tematu? Czy wreszcie leży w interesie Polski, aby broń Boże świat nie dowiedział się o naszych zwycięstwach i chlubnych wyczynach lotniczych. A może w naszem lotnictwie nic się nie zmieniło od 1925 roku, no i nic nie zaszło godnego uwagi? Wiemy, że tak nie jest. Czem więc tłómaczyć taką dyskrecję. Może względy oszczędnościowe? Takie stanowisko byłoby już kompletnie pozbawione zmysłu gospodarczego. Bo przecież sami filateliści polscy pokryliby z grubym naddatkiem koszty produkcji znaczków lotniczych. Może zapatrzeni w postępowanie Anglików chcemy stosować „splendid isolation" w tej dziedzinie? Niema chyba Polaka, któryby nie pragnął, aby Polska posiadała taką siłę jak Anglja, no i wtedy oczywiście możnaby „błyszczeć w odosobnieniu".

Nam jednak propaganda jest potrzebna, dlaczego więc nie korzystamy z propagandy i to z takiej propagandy, która nic nie kosztuje — wręcz przeciwnie, przynosi jeszcze dochody.

Posiadamy własne linje lotnicze, mamy pilotów, którzy przemierzyli Atlantyk mamy zwycięzców dwóch ostatnich challenge'ów, zdobyliśmy puhar Gordon Bennetta, dzięki naszym balaniarzom na własność, mamy pilotów takich, co poszczycić się mogą miljonem kilometrów, dlaczego więc nie chcemy ko-

rzystać z najwygodniejszej i najtańszej propagandy lotnictwa. Czy nie warto popatrzeć na innych, jak zręcznie wykorzystują nawet zupełnie błahe okazje, byle tylko na cały świat rozkrzyczeć o sobie. Ta zakrojona na wielką skalę propaganda innych zaciemnia nasze znaczenie, spycha nas na plan dalszy. Nauczmy się wreszcie szanować siebie, cenić i umiejętnie wykorzystywać swoje zdolności. Czas zerwać z niezdrową tradycją. Nam nie trzeba naśladować innych, my musimy się im przeciwstawić, by pozostać na poziomie godnym Narodu 33 miljonowego.

W drugim dniu po otrzymaniu wyżej umieszczonego artykułu, wpłynął do nas list prezesa Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Ameryce, którego treść utrwala nas w przekonaniu, że nasze pismo jak zawsze tak i w tym wypadku staje w obronie interesów polskiej filatelistyki i dobrze służy tej sprawie. Jeśli Polak w kraju tak samo myśli jak Polak zagranicą i to bez uprzedniego porozumienia się, to znaczy, że mamy dość szerokie horyzonty myślenia, i że potrafimy objąć całokształt zagadnień współczesnych.

Posłuchajmy więc, co pisze nasz rodak z Ameryki, którego myśli spływają na 650 tysięcy Polaków w Chicago i okolicy:

Szanowny Panie!

Czyby nie można w Polsce przeprowadzić agitacji, by poczta wydała nowe znaczki lotnicze. Przecież te znaczki są już stare i pod względem artystycznym nie przedstawiają się zbyt okazale. Gdyby Polska wydała nowe, piękne i artystycznie wykonane znaczki lotnicze, miałyby olbrzymie znaczenie dla propagandy Polski i imienia polskiego w całym świecie, a do kasy polskiej poczty wpłynęłyby znaczne sumy, tak, że Polska zarobiłaby na tem. Mamy tutaj w Stanach Zjednoczonych setki tysięcy zbieraczy, którzy zbierają tylko znaczki lotnicze, a o ileby były piękne, zaczęliby zbierać inne znaczki polskie. Zupełnie to samo dzieje się na całym świecie, mnóstwo jest wszędzie zbieraczy znaczków lotniczych czystych, więc dlaczegoż Polska nie wyda jakiej nowej okazałej serji znaczków lotniczych dla celów propagandy. Sądzę, że gdyby koła filatelistyczne polskie tę sprawę poruszyły, poczta polska zainteresowałaby się tą sprawą.

Inna znowu sprawa, którą interesują się szczególnie filateliści amerykańscy, to jest, dlaczego Polska nie wydała żadnego znaczka z okazji 75-tej rocznicy urodzin mistrza Paderewskiego. Niema drugiego Polaka, którýby był tak znany i tak popularny na całym świecie i znaczek wydany na cześć Paderewskiego byłby rozchwytany wszędzie, a temsamem przyniósłby dla Polski olbrzymie dochody. Czyby nie można i tej sprawy poruszyć we właściwych kołach.

K. B.

Reasumując powyższe, nie życzymy sobie narazie nic innego oprócz tego, aby władze pocztowe rozważyły te słuszne uwagi.

Znaczki Polskie.

Ministerstwo Poczty prawdopodobnie chcąc wykorzystać stare zapasy znaczków 1.— zł. opłaty, zaopatrzyło je częściowo, podobnie jak poprzednio, lecz tym razem czerwonym nadrukiem „Dopłata 20 gr".

Pozatem zauważamy jeszcze, że drugi nakład znaczka tymczasowego 1 / 1.20 zł posiada nadrukową cyfrę „1" wyraźnie mniejszych rozmiarów.

NOWOŚCI

Europa.

Anglja. W nowym wykonaniu z głową króla Jerzego ukazały się dalsze 3 wartości.

Znaczki opłaty:

5 d. żółtobrunatny 10 d. zielonawoniebieski 1 sh ciemnobrunatny

Austrja. W dniu 20 lutego wydano nową serję znaczków „FIS", które posiadają obecnie wielki rozgłos z tej przyczyny, że w kilka godzin po ukazaniu się zostały kompletnie rozprzedane.

Znaczki opłaty (okolicznościowe):

12 + 12 gr niebieskozielony
24 + 24 „ fiolétowy
35 + 35 gr czerwony
60 + 60 „ ciemnoniebieski



Belgja Jeden z nowowydanych znaczków zaopatrzono nadrukiem skrzydlatego koła.



Znaczek opłaty (kolejowy):

35 c. zielony

Obok reprodukujemy wartość 35 c. najnowszej serji znaczków obiegowych.

Francja. Wzorem Norwegji ukazał się tutaj znaczek z dopłatą na rzecz funduszu nansenowskiego. Rysunek przedstawia pomnik wolności w New Yorku.

Znaczek opłaty (dobroczynny):

75 + 50 c. fioletowy

Pozatem wydano z okazji 100-letniej rocznicy śmierci słynnego fizyka Ampera, którego imieniem jak wiemy określa się dzisiaj jednostkę siły prądu elektrycznego.

Znaczek opłaty (pamiątkowy):

75 c. ciemnobrunatny

Prawie równocześnie z powyższemi ukazała się serja znaczków lotniczych, z rysunkiem samolotu unoszącego się nad Paryżem.

Znaczki lotnicze:

85 c. ciemnozielony
1.50 fr. niebieski
2.25 „ fioletowy
2.50 „ czerwony



3.— fr. jasnoniebieski
3.50 „ czerwonawobrunatny
50.— „ jasnozielony



Reprodukcja przedstawia znaczki dobroczynne które opisywaliśmy poporzednio.

Portugalia. Pierwsza wartość znaczków dla paczek ukazała się z rysunkiem stylizowanej paczki w rombie.

Znaczek opłaty (dla paczek):

4.50 esk. wiśniowy

Wydanie na rzecz Czerwonego Krzyża widocznie przyniosło zamało dochodu bo na ten sam cel przeznaczono jeszcze znaczki dla Lizbony z 1926 r. zaopatrując je nadrukiem „1935", względnie „Delegacoes 1935" które będę sprzedawane filatelistom za dopłatą 1 esk.

Hiszpanja. Znaczek dla Barcelony ukazał się w nowem wydaniu.

Znaczek opłat specjalnych:

5 c. brunatny i niebieski

Razem ze znaczkami na rzecz związków prasowych o czem pisaliśmy w poprzednim numerze, ukazała się serja znaczków lotniczych, składająca się z 15 wartości. Sądzimy że należałoby się wstrzymać przed ich nabyciem, bo pewnie później, jak zwykle, będą sprzedawane poniżej nominału.

Znaczki lotnicze:

1 c. różowy
2 „ brunatnopomarańczowy
5 „ czarnobrunatny
10 „ zielony
15 „ niebieskoszary
20 „ fioletowy
25 „ lila
30 „ czerwonopomarańczowy
40 „ pomarańczowy
50 „ niebieski
60 c. oliwkowozielony
1 p. czarnoszary
2 „ jasnoniebieski
4 „ różowolila
10 „ brunatnofioletowy



Grecja. Reprodukcja przedstawia znaczki lotnicze tak zwane „mitologiczne" które opisywaliśmy w jednym z poprzednich numerów.

Niemcy. Wydano tu jeszcze dalszą wartość z Hindenburgiem w medaljonie ze znakiem wodnym — swastyka.

Znaczek opłaty:

80 fen. niebieski i czarny



Lichtenstein. W jednym z poprzednich numerów opisywaliśmy znaczki nowej serji obrazkowej które przedstawia umieszczona obok reprodukcja.

Szwecja. Z okazji 300-lecia poczty wydano 20 lutego specjalną serję znaczków pamiątkowych.

Znaczki opłaty (pamiątkowe):

5 ö zielony
10 „ fioletowy
15 „ czerwony
20 „ jasnoniebieski
25 ö ultramarynowy
30 „ czerwonobrunatny
35 „ czerwonolila
40 „ oliwkowozielony
45 ö niebieskozielony
50 „ szary
60 „ wiśniowy
1 kor. niebieski

Zamorze

Argentyna. Nowe znaczki urzędowe ukazały się z rozmaitemi przedrukami.

Znaczki urzędowe:

3 c. zielony
5 „ czerwonobrunatny
10 c. czerwony
20 „ jasnoniebieski

Egipt. Obecnie zmieniono znaczki obiegowej serji w ten sposób, że napis „Postes" znajduje się po lewej stronie obrazka. Narazie notujemy dwie wartości.

Znaczki opłaty:

4 m. ciemnozielony 20 m. jasnoniebieski

W takim samym wzorze ukazał się znaczek za 10 m. większego formatu i z napisem „Army Post" po lewej stronie obrazka. Nie wiemy napewno czy chodzi tu o znaczek pocztowy i dlatego podajemy wiadomość niniejszą z zastrzeżeniem,

Znaczek opłaty:

10 m. karminowy

Erytrea. Wyższe wartości znaczków dla paczek zaopatrzono przedrukiem „ERITREA".

Znaczki opłaty (dla paczek):

10 l. lila 20 l. brunatnolila

Kostaryka. Znaczki z mapą kraju wydano dla wysp Kokosowych. Ponieważ będą w obiegu w całej Kostaryce, więc tu je notujemy.

Znaczki opłaty:

4 c. brunatny	35 c. fioletowy	2 col. jasnozielony
8 „ fioletowy	40 „ czerwonobrunatny	5 „ c. zielony
25 „ pomarańczowy	50 „ żółtopamarańczowy	

Libja. Kilka znaczków serji obiegowej dla paczek otrzymało nadruk „Libia".

Znaczki opłaty (dla paczek):

25 c. karminowy 1 L. fioletowy 10 L. lila 20 L. brunatnolila

Madagaskar. Trzy wartości wydania 1931 z podobizną marszałka Gallieni na koniu wykonano odmiennym drukiem.

Znaczki opłaty:

50 c. matowobrunatny 2 fr. czerwonobrunatny 3 fr. zielony

Mandżuko. Układ pocztowy z Japonją upamiętniono wydaniem nowej serji znaczków pocztowych, na których widzimy dziką gęś unoszącą się nad mapą obydwóch krajów, względnie gmach ministerstwa poczty.

Znaczki opłaty (pamiątkowe):

1½ fen. c. brunatny 3 fen. lila 6 fen. karminowy 10 fen. niebieski

Negri Sembilan. Ukazała się tu dalsza wartość nowej serji.

Znaczek opłaty:

50 c. szmaragdowozielony i czarny

Pahang. I tu również.

Znaczek opłaty:

50 c. szmaragdowozielony i czarny

Perak. Podobnie jak w Sembilanie wydano także nowy znaczek tutaj.

Znaczek opłaty:

50 c. szmaragdowozielony i czarny

Selangor. W ślad za Sembilanem ukazał się i tutaj nowy znaczek.

Znaczek opłaty:

50 c. szmaragdowozielony i czarny

Republika Dominikana. Dwa znaczki z reprodukcją głównej poczty w Santiago zdaje się są zwiastunami nowej serji.

Znaczki opłaty:

½ c. jasnofioletowy 1 c. zielony

Południowa Afryka. Z tak zwanej serji „pionierskiej" ukazały się nowe wartości z rysunkiem kościoła.

Znaczki opłaty (dobroczynne):

½ + ½ d. zielony i czarny (napis angielski)
½ + ½ „ „ (napis afrykański)

Straits Settlements. Uhazały się tutaj dąlsze wartości nowej serji.

Znaczki opłaty:

2 c. zielony 6 c. czerwony 25 c. czerwony i fioletowy

St. Lucia. Zdaje się, że nowa serja znaczków jest ostatnią z podobizną głowy króla Jerzego V.

Znaczki opłaty:

0,5 d jasnozielony i czarny	2,5 d. niebieski i czarny	1 sh. niebieski i czarny
1 „ zielony i czarny	3 „ ciemnozielony i czarny	2/6 „ niebieski i czarny
1,5 „ czerwony i czarny	4 „ brunatny i czarny	5 „ lila i czarny
2 „ szary i czarny	6 „ „ „	10 „ czerwony i czarny

Surinam. W dniu 1 marca wydano nową serję znaczków.

Znaczki opłaty:

0,5 c. brunatny	6 c. czerwony	30 c. fioletowy
1 „ jasnozielony	7,5„ fioletowy	35 „ brunatny
1,5 „ jasnoniebieski	10 „ czerwony	50 „ zielony
2 „ ciemnobrunatny	12,5„ ciemnozielony	1 g. niebieski
2,5 „ ciemnozielony	15 „ jasnoniebieski	1,5„ brunatny
3 „ ciemnoniebieski	20 „ pomarańczowy	2,5„ lila
4 „ pomarańczowy	21 „ szaroczarny	
5 „ szary	25 „ lila	

Stanisław Rembieliński.

Cui bono?

(Jeszcze w sprawie projektu p. „Lwowianina")

Poruszony przez p. „Lwowianina" projekt wydania czegoś w rodzaju „Antologji filatelistyki polskiej" skłania mnie do skreślenia poniższych uwag, podyktowanych chęcią wyjaśnienia nieporozumienia. Bo mam wrażenie, że zachodzi tu nie co innego, tylko właśnie pewne nieporozumienie.

Ustalmy przedewszystkiem jedno. Podawana w „podręczniku" po każdym z działów bibljografja, obejmuje **nietylko** prace, stanowiące uzupełnienie bądź rozwinięcie treści „podręcznika". Bardzo wiele pozycji — to tylko wylegitymowanie się autora czy autorów, skąd zaczerpnęli dane, przytoczone przez siebie w „podręczniku". Odczytywanie tych źródeł in extenso nie dałoby zbieraczowi nic — lub prawie nic nowego.

Drugi rodzaj prac, cytowanych w bibljografji — to artykuły lub opracowania dziś już przestarzałe, zawierające wiadomości bądź niekompletne, bądź wręcz niezgodne z wynikami późniejszych badań. Jeśli zostały podane w bibljografji — to tylko gwoli ścisłości historycznej, dla odzwierciedlenia wysiłków, czynionych przez pionierów polskiej filatelistyki. Treść tych prac mogłaby zainteresować... historyka filatelistyki polskiej (gdyby się taki znalazł!), nie posiada jednak żadnej **praktycznej** wartości dla zbieracza, nawet najpoważniej studjującego znaczki polskie. To też zupełnie słusznie stwierdza p. R. K. w artykule swoim w N-rze 49 „Il. Wiad. Fil.", że autorzy tej kategorji opracowań napewno nie zgodziliby się nawet na ich ponowne opublikowanie.

Przechodzę teraz do prac, że je tak nazwę, fundamentalnych, stanowiących rzeczywiście rozszerzenie i uzupełnienie „podręcznika", a których przestudjowanie jest już nietylko wskazane, ale wprost nieodzowne dla każdego poważnego zbieracza, chcącego pogłębić swą wiedzę o znaczkach polskich. Wszystkie one są obecnie do nabycia w oddzielnych wydaniach książkowych i chyba nikomu nie przyjdzie na myśl oczekiwać ukazania się w formie uzupełnienia „podręcznika" monografji pp. Polańskiego i Rachmanowa o znaczku 1860 r., ani prac prof. Miksteina o znaczkach krakowskich lub P. P./G. G. W., ani wreszcie pracy p. Rachmanowa o znaczkach w walucie złotowej!...

Ustaliliśmy — mam nadzieję — w ten sposób kategorje literatury filatelistycznej **nie nadającej** się lub **niemożliwej** do opublikowania w sposób, proponowany przez p. „Lwowianina". Zajmijmy się skolei „tem, co pozostało". Tutaj znów wykluczyć musimy prace, pomieszczone: w „Il. Kurjerze Filatel.", „Il. Wiad. Fil.", „Ikarosie", a nawet w niewychodzącym już „Il. Przegl. Fil.". Komplety wszystkich tych pism są jeszcze do nabycia u wydawców. Powie ktoś, że nabycie tych kompletów pociągnęłoby wydatek kilkudziesięciu złotych? Zapewne. Ale chyba nikt nie może wymagać i oczekiwać od wydawców wymienionych czasopism, aby zgodzili się na przedrukowanie przez „Podręcznik" wszystkiego tego, co w ich dawnych rocznikach jest jeszcze aktualne, a sami żeby posiadane komplety sprzedali ... na makulaturę.

Przejdźmy nakoniec do „białych kruków" polskiej literatury filatelistycznej, t. j. publikacji dziś już całkowicie wyczerpanych.

Przecież bardzo często autorzy rozmaitych prac naukowych, podając bibljografję, cytują dzieła nietylko zupełnie wyczerpane, ale nieraz istniejące w jednym tylko — rękopiśmiennym — egzemplarzu. Jeśli ktoś chce pogłębić swoją wiedzę w danym zakresie — dociera do tych samych co i autor źródeł, rozsianych częstokroć po różnych bibljotekach i archiwach. Ta sama droga stoi otworem i dla filatelistów.

Wszystkie roczniki pism, cytowanych w bibljografji „podręcznika", posiada — dostępna dla każdego — bibljoteka Muzeum P. i T. Bardzo wiele z nich znajduje się w bibljotekach poszczególnych stowarzyszeń filatelistycznych. Cóż, kiedy z tych bibljotek nikt, lub prawie nikt u nas nie korzysta! Z literatury filatelistycznej największem, jeśli nie wyłącznem powodzeniem cieszą się ... nowe katalogi („czy ceny spadły, czy poszły w górę?"), no i ... dział ogłoszeń w takiem naprzykład „L Echo de Timbrologie": gdzie można tanio kupić, drogo sprzedać, korzystnie zamienić ....

I tu dochodzimy do sedna sprawy. Gdyby nawet, pomijając przytoczone wyżej względy zasadnicze, chciano zrealizować projekt p. „Lwowianina", musianoby sobie postawić pytanie: **cui bono?** Smiem bowiem twierdzić, że prócz Szanownego Projektodawcy i pana R. K. nie znalazłoby się więcej niż kilkunastu — w najlepszym razie kilkudziesięciu — zbieraczy w całej Polsce, którzyby podobnem wydawnictwem naprawdę się zainteresowali. W tym stanie rzeczy najlepsze nawet i najgorętsze chęci ewentualnych wydawców nie mogą się ostać ... zimnej kalkulacji kupieckiej.

Przy sposobności pozwoliłbym sobie wypowiedzieć jeszcze moje zdanie w poruszonej przez p. R. K. w jednym z numerów „Il. Wiad. Fil." sprawie wydania albumów dla „zaawansowanych zbieraczy".

Nie spotkałem jeszcze zbieracza tej kategorji, któryby używał innego albumu niż album **bez tekstu,** t. zw. „blanco". Nie dla braku odpowiednich albumów z tekstem, a tylko i wyłącznie dlatego, że jest rzeczą nie do pomyślenia wciśnięcie zbioru specjalizowanego w ramy — najszerzej opracowanego tekstu. A wszak każdy zbiór, oparty na „podręczniku", będzie już zbiorem specjalizowanym. Każdy zaś specjalista ma swoje indywidualne upodobania i nie zgodzi się nigdy naginać je do wymagań — choćby najbardziej fachowego — wydawcy albumów. Jeden czuje słabość do odmian kolorów i dobiera sobie odcienie w skali o wiele szerszej, niż to czyni „podręcznik"; drugi nie odróżnia koloru np. brunatnolila od lilabrunatnego, ale zato jest entuzjastą ząbkowań; trzeci zbiera tylko w czworoblokach itd. itd. Spotkałem się wpraw-

dzie kiedyś ze zdaniem, że filatelista powinien (!) zbierać tylko to i tylko tak, jak mu to narzuci wydawca albumów, ale miejmy nadzieję, że jednak do takiego ubezwłasnowolnienia zbieraczy nigdy nie dojdzie, a albumy z tekstem pozostaną nadal albumami zbieraczy, stawiających pierwsze kroki na polu filatelistycznem, nie umiejących jeszcze zdobyć się na samodzielną inicjatywę rozplanowania i ułożenia własnego zbioru.

R Kautz, Łódź

Kiedy powróciły poszczególne dzielnice do Polski?

Dla zbieracza znaczków pocztowych nietylko wydań polskich, ale **wszystkich** znaczków pocztowych będących w czasie wojny światowej i przez pewien czas po wojnie w obiegu na ziemiach **polskich**, jest rzeczą ważną wiedzieć, kiedy poszczególne części obecnej Rzeczypospolitej Polskiej się oswobodziły względnie kiedy przywrócone zostały Polsce. Ponieważ katalogi ścisłych danych tych nie podają, przeto pozwolę sobie ważne te daty przypomnieć zbieraczom znaczków pocztowych w celu głównie ustalenia znaczków tak zwanych **wstępnych** polskich (Vorläufer).

Początek niepodległości zrobiła, rzecz prosta po rozpadnięciu się w dniu 29 października 1918 roku monarchji Austrjacko-Węgierskiej, **Małopolska Zachodnia** (Kraków w dniu 1 listopada 1918) i część Śląska Cieszyńskiego.

Następnie idzie była **okupacja austrjacka** to jest, południowa część Kongresówki, bo w **Lublinie** już 7 listopada 1918 r. gen. Rydz Śmigły, gdy władzę objął tam pierwszy polski rząd robotniczo-ludowy pod wodzą Daszyńskiego, wydał znaną odezwę do żołnierzy polskich, nawołując do wojska celem wywalczenia granic Polski. Warto przytem wspomnieć, że już 17 sierpnia 1914 r. ułani Beliny jako pierwsze wojsko polskie do tegoż Lublina wkroczyli.

Na terenie b. **okupacji niemieckiej** (Gen.-Gouv. Warschau) notujemy oficjalnie jako dzień ustąpienia okupantów 11 listopada 1918 r. aczkolwiek wiemy, że niektóre miejscowości północnej części Kongresówki jeszcze kilka dni **po** 11. XI. 1918, były okupowane. W samej Warszawie w dniu powrotu marszałka Józefa Piłsudskiego z Niemiec to jest w dniu właśnie 11 listopada 1918 r. na ulicach byli jeszcze uzbrojeni żołnierze i urzędnicy niemieccy jak to z fotografji ówczesnych widać.

Małopolska Wschodnia przechodziła różne koleje. **Lwów** ostatecznie powrócił do Polski po odparciu ataków ukraińców, co miało miejsce w czasie od 1 — 22 listopada 1918 r. Oficjalnie jednak Małopolska Wschodnia od 15 marca 1923 r. tj. od chwili przyznania jej Polsce przez konferencję ambasadorów do Polski należy.

Poznańskie przyłączyło się do Polski w końcu grudnia 1918 — początku stycznia 1919 r. W mieście **Poznaniu** wybuchło powstanie jak wiadomo 27 XII. 1918 r.

Południowo-wschodnie zaś części Małopolski czyli tak zwane **Pokucie** (Kołomyja, Horodenka, Śniatyn) znajdują się od początku września 1919 r. w granicach Polski.

Suwalszczyzna zajęta została przez Wojsko Polskie dopiero w końcu sierpnia -19 r. Miasto **Suwałki** zaś w dniu 24 sierpnia 1919 r.

Pomorze ewakuowane zostało przez władze niemieckie na zasadzie postanowień traktatu wersalskiego na początku r. 1920 etapami i tak: Działdowo zajęto przez wojska polskie 17 stycznia 20 r. **Toruń** jako stolicę Pomorza w dniu 18 stycznia 20 r. jak również Brodnicę i Lidzbark. Bydgoszcz w dniu 20 stycznia, Chełmżę 21 stycznia, Chełmno 22 stycznia, Grudziądz natomiast 23 stycznia, Sępólno 24 stycznia, Świecie 25 stycznia Następnie Gniew w dniu 27 stycznia, Starogard 28 stycznia a Czersk, Skarszewy i Tucholę w dniu 29 stycznia, Tczew zaś 30 stycznia 20 r. W ostatnim dniu stycznia 1920 r. zajęto Chojnicę i Kościerzynę, docierając tym sposobem do granicy Niemiec. W następnych dniach zajęto **wybrzeże** morskie i tak: Puck i Wejherowo w dniu 10 lutego 20 r. Hel zaś w dniu 12 lutego 1920 r.

Śląsk Cieszyński widzi plebiscyt i ostateczny podział w maju 1920 r.

Po plebiscycie na **Mazurach i Warmji** powróciło do Polski w połowie sierpnia 20 r. pięć wsi z Janowem na czele, położonych po lewej stronie Wisły naprzeciw Gniewa.

Ziemia Wileńska ostatecznie zajęta została przez wojska polskie w październiku 1920 r., miasto Wilno zaś jak wiadomo 9-go października 1920 r. aczkolwiek jednak już 22 kwietnia 1919 r., poraz pierwszy przez wojska polskie było zajęte.

Kresy Wschodnie czyli były teren „Ober-Ostu" włączone zostały do Polski definitywnie dopiero po traktacie ryskim czyli po 18 marca 1921 r. aczkolwiek częściowo już przedtem w skład terytorjum Polski wchodziły.

Jako ostatni powraca do Polski **Śląsk Górny** tj. po plebiscycie z dnia 20 marca 1921 r.

Uprzytamiając sobie powyższe daty, które po części są względne, gdyż niektóre miejscowości w poszczególnych dzielnicach przechodziły w czasie wskrzeszania Polski jak się mówi z „ręki do ręki", nie trudno będzie zbieraczom znaczków pocztowych wynaleźć pomiędzy znaczkami okupacyjnemi **bez** jakiegokolwiekbądź nadruku polskiego te sztuki które w użyciu były już **po** przyłączeniu danej miejscowości do Polski, to jest stemplowane już przez urzędników pocztowych polskich i które dziś stanowią ciekawy dział znaczków pocztowych **polskich wstępnych**.

Z prasy codziennej.

Ostatnio „Ilustrowany Kurjer Codzienny" podał wiadomość którą drukujemy w dosłownem brzmieniu:

„Otrzymaliśmy interesujący list ze St. Zjednoczonych od p. Józefa W. Bronowicza z miejscowości Troy w stanie Nowy Jork, w którym nasz zamorski czytelnik porusza niezwykle ciekawe zagadnienia, a mianowicie propagandy Polski wśród wynarodowionej młodzieży polskiej zagranicą, drogą odpowiednich znaczków pocztowych.

P. Bronowicz pisze nam na wstępie listu o beznadziejnej sytuacji Polaka na obczyźnie, mającego dzieci, które pragnie wychować na Polaków. Dzieci te w szkole i w życiu codziennem spotykają się ustawicznie z elementem obcym, w tym wypadku amerykańskim, a więc amerykanizują się szybko, mówią po angielsku, a mówiąc w domu po polsku, wtrącają wciąż obce słowa, przekręcając polskie, dochodząc w końcu do jakiegoś niezrozumiałego żargonu.

Tymczasem rodzice są bezsilni, nie mają bowiem środków do przeciwstawienia fali obcego języka, obcego środowiska jakiś elementów rdzennie polskich. — Przedewszystkiem niema odpowiedniej lektury polskiej. Gazety polskie i książki są rzadkie. W dodatku niema książek odpowiednich, któreby zdołały zainteresować młodzież, mającą najzupełniej inne nastawienie. Właściwie istnieje jedna tylko taka książka, a mianowicie „Książka o Polsce" wydana przez „Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą" dostępna dla wszystkich, gdyż sprzedawana w Stanach po 50 centów, podczas gdy inne wydawnictwa polskie są tak drogie, że przeciętny Polak w Ameryce nie jest w stanie ich nabyć.

Z ogromną pomocą — jak zaznacza p. Bronowicz — przychodzą... **znaczki polskie.** Młodzież tak w Ameryce, jak i na całym świecie, lubi zbierać znaczki, zbiera więc i znaczki polskie. Inteligentniejsi nie zadowalają się samem kolekcjonowaniem, lecz interesują się tem co dany znaczek przedstawia i żądają od rodziców objaśnienia.

W ten sposób — jak pisze p. Bronowicz — korzystając z odpowiednich znaczków pocztowych, był on w stanie zainteresować dzieci historją, geografją, kulturą Polski. Korzystał przy tej sposobności ze znaczków przedstawiających podobizny marsz. Piłsudskiego, Sienkiewicza, Szopena, Konarskiego, Kościuszki, Pułaskiego i Sobieskiego, albo też ze znaczków z reprodukcją ołtarza Wita Stwosza, czy matejkowskiej bitwy pod Wiedniem, ze znaczków, przedstawiających M/S „Piłsudski", w końcu z ostatniej serji znaczków przedstawiającej różne fragmenty architektoniczne i krajobrazowe, jak. rynek krakowski, Pieskową Skałę, ratusz w Toruniu itd.

Ten list Polaka z Ameryki jest najlepszą pochwałą polskich znaczków pocztowych, które pomagają Polakom na obczyznie do wychowania młodego pokolenia na Polaków".

W innym numerze wspomnianego pisma czytamy o nowej serji polskich znaczków pocztowych:

„Niedawno ukazała się nowa serja polskich znaczków pocztowych, serja propagandowa, ukazująca różne piękne fragmenty i zabytki naszego kraju.

W związku z tem otrzymaliśmy list od jednego z naszych czytelników — filatelistów, który zwraca uwagę na to, że trzy niższe wartości w tej serji, a mianowicie znaczki po 5, 10, 15 gr wykonane zostały prymitywnie na papierze gładkim i połyskującym, podczas gdy wyższe wartości znaczków w tej serji, wykonano wklęsłodrukiem, starannie i pięknie.

Ponieważ znaczki te — niezależnie od ich wartości przy kupnie na poczcie — posiadają jednaką wartość propagandową powinny być one wykonane wszystkie jednako starannie, podobnie jak to czynią zagranicą. gdzie całe serje od najniższych do najwyższych wartości wykonane bywają tym samym systemem.

Nasz czytelnik filatelista, zwracając na to uwagę podaje słuszną myśl, by drugi nakład owych 5, 10 i 15 groszowych znaczków propagandowych wykonany został również wklęsłodrukiem i tak samo starannie, jak pozostałe wartości z owej serji nowych polskich znaczków.

Marjan Nowina - Orlicki.

Prowizorja Armeńskiej Republiki Demokratycznej.

Wzgląd że nikt dotychczas z polskich filatelistów nie zajmował się bliżej temi znaczkami skłonił mnie do napisania niniejszego artykułu. Analogiczne były losy Armenji do losów Polski w pewnym okresie. Tak jak Polska była pod trzema zaborami tak Armenja jest podzielona między trzy sąsiednie państwa: Rosję, Turcję i Iran. Był moment w czasie wojny światowej gdy wskutek zwycięstw rosyjskiego gen. Judenicza nad Turkami pod Sorykamyszem, Ardaganem i Kara Urganem cała Armenja znalazła się w obrębie Cesarstwa Rosyjskiego. Po przegranej wojnie Rosja odstąpiła Turcji okręg armeński Karsu, pozostała zaś przy Rosji część Armenji ogłosiła niepodległą republikę demokratyczną ze stolicą w Erywaniu. Nowe to państwo graniczyło od południa z Turcją i Persją, ze wschodu z republiką Aserbejdżanu, z północy z republiką Gruzińską i z zachodu z autonomicznym okręgiem Batumskim.

Armeńska republika demokratyczna trwała krótki czas bo tylko od kwietnia 1918 r. do listopada 1920 r., poczem została zamieniona w Armeńską Sowiecką Socjalistyczną Republikę i wcieloną do państwa Sowietów.

Armeńska Republika zajmowała obszar około 30.000 km. kw. z ludnością 1.300.000 głównie Ormian. Obszar ten jest 13 razy mniejszy od obszaru współczesnej Polski.

Przez cały czas swego istnienia Armeńska Republika Demokratyczna wydała 343 rodzaje różnych znaczków, co jest cyfrą rekordową nawet jak na stosunki rosyjskie.

Podczas dojścia do władzy ormiańskiej partji nacjonalistycznej darznaków w republice Armeńskiej w pocztowym obrocie znajdowały się znaczki Rosyjskiego Cesarstwa bez wszelkich przedruków. W połowie 1919 r. aby ukrócić spekulację z przewozem i wywozem carskich znaczków do sąsiednich republik zakaukaskich, gdzie kurs waluty rosyjskiej różnił się od kursu w Armenji, wszystkie pozostałości znaczków carskich były przedrukowane różnemi przedrukami. Przedruków dokonywano ręcznymi metalowymi względnie kauczukowymi stemplami czarną i fioletową farbą, niedbale i prymitywnie. Pozatem armeńskie władze pocztowe praktykowały dla zapełnienia kas państwowych przedrukowywanie urzędowemi stemplami na życzenie zainteresowanych osób (w większości spekulantów filatelistów i kupców) znaczków, które nigdy nie były sprzedawane w okienkach pocztowych. Przedruki umieszczano na znaczkach za pobraniem nominalnej wartości znaczka, oprócz tego władze pocztowe brały na swój użytek 25% przedrukowywanych znaczków. Przedruków grzecznościowych dokonywano tylko po wycofaniu odnośnego wydania z obiegu. Takim sposobem powstały różne rzadkości i curiosa nie mające żadnej filatelistycznej wartości, tembardziej że armeńskie władze pocztowe nie przywiązywały zbytniego znaczenia do grzecznościowych przedruków. Dziś wskutek różnorodności przedruków nie można absolutnie odróżnić przedruków prawdziwych od grzecznościowych i fałszywych, jak również nie można stwierdzić nakładów przedrukowywanych znaczków.

Znaczki carskie były przedrukowywane jak następuje:

Listopad 1919 r Znaczki Rosyjskiego Cesarstwa wydań 1909-17 z ręcznym czarnym przedrukiem nowej wartości, cięte. Charakterystyczną cechą tego przedruku jest brak kropki po literze K i po cyfrze 60

k 60 k na 1 kop. żółty.



Listopad 1919 r. Te same znaczki z ręcznym czarnym lub fioletowym przedrukiem nowej wartości, ząbkowane i cięte. W przeciwieństwie do poprzedniego wydania znaczki posiadają kropkę po literze k i po cyfrze 60

	przedruk czarny: ząbkowane	cięte	przedruk fioletowy: ząbkowane	cięte
k. 60. k. na 1 kop. żółty	x	x	x	x

Listopad 1919 r. Znaczki oszczędnościowe (sbieregatidnyje) Rosyjskiego Cesarstwa z czarnym ręcznym przedrukiem stemplem kauczukowym, ząbkowane

k. 60. k. na 1 kop. czerwony i żółty



Ciąg dalszy nastąpi.

Rozmaitości.

W. U. pow. Łomżyński

Czy filatelistyka jest sportem popłatnym?

W charakterze nieprzejednanego antagonisty filatelistów występuje zazwyczaj typ człowieka rzekomo praktycznego. Ten „praktyczny człowiek" mówi: czyż nie korzystniej zamiast „bezwartościowych papierków", nabywać wartościowe akcje, wszak wydajecie na znaczki pocztowe ładne pieniądze. Wasz sport który nazwaliście filatelistyką jest dobry dla młodzieży w wieku szkolnym.

Podobny pogląd na filatelistykę pokutuje od dawien dawna, a są i tacy, którzy wierzą w rady „człowieka praktycznego". Laików nie sposób przekonać, iż filatelistyka umiejętnie i na dłuższą metę uprawiana, pomijając jej znakomite walory niematerjalne, jest o wiele popłatniejsza od skupu akcyj. Wystarczy bowiem porównać wartość cennego znaczka pocztowego, uwarunkowaną zdarzeniem minionem (emisją), nigdy w czasie nieodtwarzanem, z wartością akcyj wystawionych właśnie na próbę czasu.

Kto z kupujących cenne znaczki pocztowe lub akcje, jest fantastą, a kto swój rachunek uzasadnia aż nadto praktycznie? Pozwólmy czasowi upływać wśród światowych burz i po pewnym okresie sprawdźmy wartość znaczka pocztowego i akcji. Otóż okaże się, że czas pracował dla fantasty-filatelisty, albowiem wartość znaczka pocztowego wzrosła, natomiast akcje ściśle zależne od konjuktury przemysłowej, uległy tymczas uniwersalnej zasadzie: postęp — punkt kulminacyjny — spadek. Inaczej stać się nie mogło, ponieważ „realna" akcja jest tylko symbolem zmiennej potęgi przemysłu.

Z tego powodu słuszniejszym byłby zarzut postawiony filatelistom, że właśnie oni są zanadto ostrożni, że unikając ryzyka nie popierają przemysłu ale to będzie inna sprawa. Ukazując więc oblicze filatelistyki w świetle jej rentowności, wypada zaznaczyć, że niezbędnem jest tu znawstwo rzeczy. Im mniejszym zasobem pieniężnym rozporządza zbieracz, tem większą musi posiadać wiedzę fachową, gdyż nie stać go na opłacanie błędów popełnianych przy kompletowaniu zbioru. Ideałym filatelisty niekoniecznie musi być typ generalnego zbieracza, właściciela fantastycznych kolekcyj.

Można sobie wyobrazić filatelistę, który wcale nie ma zamiaru posiadać aż wszystkie znaczki świata, mimo to, dzięki znajomości rzeczy osiąga pełne powodzenie w obranym przez się kierunku.

Odwrotnie, wcale zamożny człowiek niefachowiec może zakupić cenne zbiory poto, by z czasem zmarnować niejedne okazy tylko z braku wiedzy.

Uprawiając więc filatelistykę, nie wolno nam zapominać o jej stronie teoretycznej, bowiem nietylko posiadanie przedmiotu, ale wiedza przedewszystkiem prowadzi nas ku postępowi.

Film filatelistyczny.

Pierwszy film znaczków pocztowych wykonany przez angielskie władze pocztowe, wyświetlany będzie na **Międzynarodowej Wystawie Znaczków Pocztowych w New Yorku w czasie od 8 do 17 maja br.** Film ten ma być wyświetlany kilkanaście razy dziennie w salonach przyległych do ubikacyj wystawowych. Pierwsza jego część przedstawi widzowi powstanie zeszłorocznych jubileuszowych znaczków angielskich począwszy od projektu aż do całkowitego ich wykończenia. Druga część uwzględnia historję znaczka pocztowego i sposób jego zbierania, oparty na podstawie zbiorów króla Jerzego V. Film ten został już wyróżniony w październiku ubiegłego roku, na festiwalu filatelistycznym w Brukseli.

Stowarzyszenia.

Śląskie Stowarzyszenie Filatelistów.

Na dorocznem walnem zebraniu Śląskiego Stowarzyszenia Filalelistów w Katowicach, odbytem dnia 7 lutego b. r. wybrany został nowy zarząd w następującym składzie: prezes — Zygmunt Krogulski, vice-prezes — inż. Zygmunt Sojecki, sekretarz — Antoni Langer. zast. sekretarza — Władysław Szyller, skarbnik — Władysław Wiśniowski.

W skład komisji rewizyjnej weszli pp.: W. Smereczański, Kwiatkowski i inż. Zadurowicz.

Sąd polubowny tworzą pp.: por. Podgórecki, Wilk i Żmidziński.

Zebrania członków odbywają się stale w piątki, w lokalu Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Katowicach, ul. Pocztowa 16 II. ptr. Początek zebrań o godz. 19-tej. Goście mile widziani. Sekcja młodocianych nie istnieje.

Adres dla korespondencji: Zygmunt Krogulski, prezes Śląskiego Towarzystwa Filatelistów, Katowice, ul. Kochanowskiego 12a I. ptr. Telefony 34-554 i 34-555.

Redaktor i Wydawca Jan Witkowski, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 7, I. ptr.

DZISIAJ

jeszcze można nabyć znaczki NIEMIEC po cenach bardzo korzystnych. Wobec olbrzymiego wzrostu zainteresowania specjalizacją w Niemczech, znaczki tego kraju stale zwyżkują.

Korzystajcie więc z naszej oferty!



Ostropa 1935

bloczek

niestemplowany zł 8,75

na orygin. liście z kasownikiem wystaw. zł 12,75

Zeppeliny 1928,

2 i 4 mk. (Mich. 423/4) czyste lub stempl. **serja zł 11,75**

1933 „Chicagofahrt" 2 i 4 mk czyste lub stempl.

serja zł 12,75

Głowa żołnierza	2	wart.	*	1,—
„	2	„	o	—,65
dto pionow. żeberk. RR!	2	„	*	5,—
swastyka w wieńcu	2	„	*	—,85
„	2	„	o	—,65
Bach, Händel i Schutz	3	„	*	1,25
„	3	„	o	—,85
Kolejowe	4	„	*	2,25
„	4	„	o	1,75
młodzież hitler.	2	„	*	—,95
„	2	„	o	—,75
dobroczynne 1935	10	„	*	6,75
dto	10	„	o	5,95
Olimpjada zimowa	3	„	* o	1,75
Lotnicze 1934	11	„	*	14,50
dto	11	„	o	12,75

Norymb. 1935	2	„	*	—,55
„ dto	2	„	o	—,25
„ 1934	2	„	*	—,65
„ dto	2	„	o	—.25
Propag. Saary	2	„	*	—,65
dto	2	„	o	—,10
Schiller	2	„	*	—,65
dto	2	„	o	—,20
Powrót Saary	4	„	*	1,95
dto	4	„	o	1,65
Kolonjalne	4	„	*	2,75
dto	4	„	o	1,75
Hindenburg żałobne	6	„	o	—,95
9 listopad	2	„	*	—,45
dto	2	„	o	—,30

NOWE 80 fen. Hindenburg (brakuje wszędzie!) ze znakiem wodnym, „swastyki" niebieski i czarny . . . . 1 sztuka 1.60

Starsze znaczki Niemiec, jak też pojedyncze egzemplarze w obszernym wyborze na składzie. Prosimy o mankolisty.



MATERJAŁ WYMIENNY

dla uprawiających wymianę z zagran.
wartość Michla mk. 100 (zł 200,—)
zł 12,50
„ „ „ 500 (zł 1000,—)
zł 50,—

zawiera dobre znaczki przeważnie Rosji, Gdańska, Mongolji (obrazkowa serja) itd.

JEDYNA OKAZJA!

Listy braków Rosji i Gdańska załatwiamy na zasadzie nadesłanej listy braków po przystępnych cenach!



Druk. „POL" POLSKA FABRYKA WYROBÓW PAPIEROWYCH Sp. z o. odp. Poznań, Strzelecka 14